Nr. 292. Kraków, dnia 22 Grudnia — Środa. Rok 1886.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy" — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyniela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Nowa Reforma w przyszłym 1887 roku, szóstym naszego wydawnictwa, wychodzić będzie pod obecną redakcyą i w dotychczasowym kierunku. Nie potrzebujemy bliżej określać zadań przyszłorocznej pracy naszej, możemy tylko zapewnić, że jak dotąd tak i nadal starać się będziemy o ciągły rozwój pisma w miarę sił i środków naszych. Upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr. **80** ct. — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czyniela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6. — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana. — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Mowa posła Romanowicza

w sprawie dłuższego trwania sesyi sejmowych, na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 17 grudnia b. r.

Nie po raz pierwszy, Wysoka Izbo! uczuwa Sejm potrzebę upomnienia się o dłuższe trwanie sesyi, tak aby mógł spełnić całkowicie te ważne zadania, jakie nań konstytucya nakłada.

Jeszcze w r. 1868 na wniosek p. Adama ks. Sapiehy uchwalono:

(*czyta*) „Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża życzenie, aby Wysoki Rząd na przyszłość Sejm corocznie w pewnym oznaczonym terminie i na czas odpowiedni zwoływać zechciał, a przeto dał mu możność rozwinięcia niezbędnej i prawem przepisanej czynności ustawodawczej".

(*mówi*) W rok później, t. j. w r. 1869 poseł Hoenigsman uczynił wniosek o zmianę statutu krajowego w tym kierunku, aby do § 10 statutu krajowego uchwalić dodatek, któryby zabezpieczał Sejmowi trwanie jego sesyi, najmniej przez trzy miesiące. Wskutek tego wniosku p. Hoenigsmana uchwalił Sejm na podstawie referatu komisyi konstytucyjnej, której sprawozdawcą był p. Zyblikiewicz, następujący dodatek do § 10 statutu krajowego.

(*czyta*) „Sejm będzie obradował przynajmniej przez trzy miesiące, jeżeli czynności swoich wcześniej nie załatwi lub cesarz go nie rozwiąże".

(*mówi*) Sprawozdawca p. Zyblikiewicz w swojem sprawozdaniu powiada, a zdaje mi się, że warto ten ustęp przytoczyć, ażeby Wysoki Sejm przekonał się, jak mało od tego czasu stosunki się zmieniły, powiada tedy sprawozdawca, (*czyta*) „że na krótkiem trwaniu sesyi interesa kraju cierpią dotkliwie, Sejm traci znaczenie polityczne, a w kraju wzmaga się coraz więcej zatrważające przekonanie, że Sejm nie może się stać ową dobroczynną instytucyą, jaką go mieć chciano".

(*mówi*) Niestety w rok później dowiedział się Sejm, że uchwała zeszłoroczna była bezowocną, ponieważ uchwalona zmiana statutu krajowego sankcyi nie otrzymała, — a jako przyczynę odmowy sankcyi podał ówczesny rząd, że przez taką zmianę ogranicza się koronę w jej konstytucyjnych prawach, ponieważ wtedy korona nie miałaby prawa zamykania, lecz tylko prawo rozwiązywania Sejmu. Jednakże nie zmieniły się stosunki na lepsze, sesye sejmowe były zwoływane na czas niedostateczny do spełnienia zadań Sejmu, skoro w r. 1872 p. Smarzewski czuł się zniewolonym do uczynienia wniosku, by wezwać rząd, ażeby zaraz po ukończeniu sesyi Rady państwa na drugą sesyę Sejm w tym samym roku był zwołany. A jak bardzo odczuto potrzebę tego i jak poseł tak umiarkowany, jak ów szanowny wnioskodawca, do pewnego stopnia goryczy tem doprowadzonym był, że Sejm wskutek krótkiego trwania sesyi nie mógł spełnić swego zadania i zająć takiego stanowiska, jakieby zająć był powinien, dowodzą słowa wnioskodawcy, który powiedział między innemi:

(*czyta*) „Panowie sami widzicie, że wskutek tego sparaliżowania czynności Sejmu zaczyna się szerzyć pewne zwątpienie i zniekanie w kraju. Reprezentacya kraju obowiązaną jest nie dać się zepchnąć na to stanowisko, na które powoli co krok schodzi, że Wysoka Izba staje się już tylko przedpokojem do tej tam sali radnej w Wiedniu".

(*mówi*) Tak mówił p. Smarzewski w r. 1872. Sejm wówczas powziął uchwałę zgodną z tym wnioskiem, stosunki jednak widocznie znowu się nie zmieniły, skoro w r. 1878 p. Grocholski uczynił wniosek następujący:

(*czyta*) „Wzywa się c. k. rząd, aby starał się wyjednywać dla Sejmu galicyjskiego dłuższe, potrzebom kraju odpowiednie trwanie jego corocznej sesyi".

(*mówi*) Ten wniosek jednogłośnie został przez Wysoką Izbę przyjęty. A jakiż był jego skutek? Oto ten, że w r. 1879 sesya sejmowa wcale zwołaną nie była. To też w r. 1880 Wysoki Sejm na stosunkowo krótkiej, bo 56 dni trwającej sesyi miał do załatwienia dwa budżety, dwa zamknięcia rachunkowe i cały materyał mnogich spraw administracyjnych bieżących, które z roku na rok czekać nie mogą, które w tych dwóch latach się nagromadziły, a które w tych 56 dniach załatwione być musiały. Jakoż komisya budżetowa a za nią i Wys. Izba upomniała się wtedy wprawdzie nie o termin trwania sesyi sejmowej, ale o ważniejszą jeszcze sprawę, którą przed sobą miała, a tą było, że Sejm wbrew brzmieniu statutu krajowego i wbrew intencyi konstytucyi w r. 1879 wcale zwołanym nie był.

(Dok. nast.)

Z Sejmu.

Lwów, 19 grudnia.

(*Z. Z.*) Między dwoma siekierka zginęła i nie wiedzieć, gdzie ją odszukać. Między rządem a autonomią. Rząd powiada: mogłeś w Sejmie obradować bez dłuższej przerwy świątecznej — jak w roku zeszłym, kiedy zaraz po świętach zaczęły się posiedzenia i trwały do 30 grudnia, i potem znowu rozpoczęły się 2 stycznia i już tylko z dwudniową przerwą świąt ruskich trwały aż do zebrania Rady państwa. Mogłeś Sejmie — ale nie chciałeś, więc cię odroczymy 22 grudnia i będziesz odroczony aż do 10 stycznia, i będziesz przez ten czas rozpamiętywał nad znikomością wniosku Romanowicza o dłuższe trwanie sesyi sejmowych.

— Ja nie chciałem? — pyta zdziwiony Sejm — ja? A któż to i kiedy pytał mnie o to, i dał mi sposobność oświadczenia, że nie chcę takiej długiej przerwy, że nie chcę, żeby kraj sobie ze mnie dworował, iż nic nie robię, tylko budżet uchwalam i dodatki do podatków nakładam? Nikt mnie o to nie pytał — a jeżeli ktoś poufnie zapytał kogoś, a ten w mojem imieniu odpowiedział, że pragnę takiej długiej przerwy, to ten drugi ktoś nie miał prawa w mojem imieniu mówić.

— Miał czy nie miał, ale mówił, a że decydujące osoby tak mówiły, przeto rząd idzie za ich zdaniem.

— A możebyś nam rządzie powiedział, kto to są te decydujące osoby?

Na to drażliwe pytanie następuje wzruszenie ramionami i zakończenie dyskusyi. Oczywiście, że to nie dyskusya sejmowa ani komisyjna, ale w którąkolwiek stronę zwrócić się z zapytaniem, skąd się wzięło owo odroczenie na tak długi czas, zawsze otrzyma odpowiedź, albo że rząd tak chciał, albo że tak chciała autonomia, nie wiadomo przez jakiego pełnomocnika w tym wypadku reprezentowana.

Dzisiaj obradował klub środka i przedewszystkiem przyjął do wiadomości wystąpienie z klubu posła Abrahamowicza, który osobiście wystąpienie to klubowi oznajmił i w dłuższem przemówieniu je motywował roztaczając najnowszą swoją doktrynę, iż w Sejmie nie powinny istnieć kluby a tylko jedno koło poselskie. Zapewnił też, że do prawicy nie przystąpi. Klub zastanawiał się też nad sprawą naftową, i przyjął następujący wniosek posła Weigla:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby przy finalnych rokowaniach z rządem węgierskim z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowo-politycznych obu połów monarchii przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa oleju skalnego zagranicznego, sztucznie zabarwionego, co dotąd cierpiano, a w następstwie tego wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszej industryi naftowej od przemycania pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych, z jawną szkodą przemysłu naftowego a nawet samego skarbu cłowego, za niższem cłem wchodowem.

Wniosek ten będzie jutro (w poniedziałek) złożony do laski marszałkowskiej — a równocześnie z innej strony zapowiedziany jest w tej samej sprawie bezbarwny wniosek z widoczną tendencyą salwowania znanego wniosku Grocholskiego.

Wczoraj obradowała też lewica. Na wniosek Romanowicza przyjęto następujący wniosek naglący:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm upoważnia Wydział krajowy, żeby w miesiącu styczniu 1887 czynił z funduszu krajowego wydatki na rachunek roku 1887 według budżetu na rok 1886 uchwalonego.

„Pod względem formalnym wnoszą podpisani: Wysoki Sejm raczy powyższy wniosek bez drukowania dopuścić zaraz do pierwszego czytania i odesłać go do komisyi budżetowej z poleceniem, aby z pominięciem druku zdała o nim sprawę Sejmowi na następnem zaraz posiedzeniu".

Celem tego wniosku jest zastrzeżenie budżetowego prawa Sejmu, które byłoby naruszonem, gdyby Wydział krajowy bez uchwalonego budżetu czynił wydatki, nie mając do tego upoważnienia Sejmu. Dzisiaj też uczynił ten sam wniosek w klubie środka poseł Władysław Koziebrodzki — wszakże klub nie powziął jeszcze ostatecznej uchwały. Zapadnie ona jutro, przed posiedzeniem Izby, a od tej uchwały zależeć będzie, czy wniosek wyjdzie od samej lewicy, czyli też wspólnie od dwóch wyżej wymienionych wnioskodawców.

Oprócz tego obradowała wczoraj lewica nad bardzo doniosłym wnioskiem dra Fruchtmana. Poruszył on sprawę reformy ustawy gminnej. Wychodzi z tego słusznego założenia, że 20-sto letni okres obowiązywania obecnej ustawy gminnej wykazał dostatecznie, jak liczne są jej wadliwości, że zresztą zmienione przez ten czas stosunki niejednemu postanowieniu ustawy grunt z pod nóg usunęły. Reforma przeto jest konieczną. Ażeby ona jednak była możliwą, trzeba koniecznie przedewszystkiem stwierdzić autentycznie istniejący stan rzeczy, trzeba bardzo rozległe wykonać studya, i na tej podstawie z projektem wystąpić. Tego nie może zrobić jeden poseł ani jakieś grono posłów — może to zrobić tylko władza wszelkiemi materyałami i środkami rozporządzająca. Dla tego sądzi wnioskodawca, iż chcąc sprawę tę wprowadzić w tok, rokującý pomyślne rozwiązanie, chociażby nawet po kilku dopiero latach — trzeba wystąpić z wnioskiem, polecającym Wydziałowi krajowemu wykonanie owych niezbędnych studyów i wniesienie potem do Sejmu projektu. Ażeby jednak rzecz nie była zbyt ogólnikowa, będzie już we wniosku mniej więcej wskazany kierunek tej pracy. Klub przychylił się całkowicie do zapatrywań dra Fruchtmana, który też wniosek swój opracuje i na jednem z następnych posiedzeń Sejmu wniesie.

Wczoraj obradowała, a dziś w tej właśnie porze, kiedy to piszę, obraduje dalej komisya dla spraw przemysłu domowego. Dzisiaj w południe obradowała uzupełniona i w ankietę zamieniona komisya szkolna. Jutro radzić będą prezesi Rad powiatowych o sprawach drogowych. Z tych wszystkich obrad osobne otrzymacie sprawozdania.

Projekt reformy gminnej.

Poseł Wasilewski Tadeusz ułożył projekt reformy gminnej, zmierzający do stworzenia — nie gmin zbiorowych — ale zbiorowych organów wykonawczych. Szan. poseł rozdał projekt swój w Sejmie dla wywołania wymiany zdań. Zastrzegając sobie wypowiedzenie naszej opinii — zamieszczamy go w całości. Opiewa on jak następuje:

Ustawa z dnia.... obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Postanowienia zawarte w §§ 95, 96 i 97 ustawy gminnej z dnia 12 r. 1866 znosi się. Natomiast będą obowiązywały postanowienia następujące:

Art. II.

§ 95. Gminy wiejskie, nie posiadające środków do wypełniania obowiązków, wypływających z poruczonego § 28, a oraz i znacznej części własnego zakresu działania § 27, tudzież z mocy § 60 niniejszej ustawy, będą łączone z urzędu z innemi gminami i obszarami dworskiemi w okręgi gminne.

O konieczności utworzenia okręgu gminnego orzeka wydział Rady powiatowej tego powiatu, do którego odnośne gminy i obszary dworskie należą. Przed wydaniem orzeczenia mają być stosunki odnośnych gmin i obszarów zbadane i życzenia ich o ile możności uwzględnione.

Każde utworzenie okręgu gminnego będzie do wiadomości powiatowej władzy politycznej podane i z uwagami jej do zatwierdzenia Wydziału krajowego i krajowej władzy politycznej przedłożone.

Każda zmiana w składzie okręgu gminnego podlega również takiemu samemu zatwierdzeniu.

§ 96. Sprawami okręgu gminnego zawiaduje Wydział okręgowy, urzędujący jako władza wykonawcza, pod przewodnictwem naczelnika okręgowego.

Członków Wydziału okręgowego wybiera ciało wyborcze, złożone z naczelników gmin, wcielonych do okręgu i tylu właścicieli lub zastępców obszarów dworskich, ile jest całych obszarów dworskich lub części tychże katastralnie z gminami połączonych. Zastępcę dla każdego obszaru dworskiego lub części tegoż naznacza właściciel obszaru dworskiego.

Wydział okręgowy składa się z trzech członków i dwóch zastępców tychże.

Co do sposobu wyboru członków Wydziału okręgowego, ich kwalifikacyi wyborczej i trwania mandatu, obowiązują odnośne przepisy niniejszej ustawy i ordynacyi wyborczej dla gmin, normujące wybór do Rady gminnej.

Zakres działania Wydziału okręgowego ograni-

Jej dziecko.

Nowella

przez Waleryę Solecką

2 (Dalszy ciąg.)

Nic nie pomógł surowy list guwernantki, który nazajutrz wysłano umyślnym posłańcem z zakazem pokazywania się w pałacyku Żwirynki.

Nie pomogła wiadomość, że pan Edward, choć z dobrej pochodzi rodziny, sam jest dzierżawcą jednego lichego folwarku i mieszka w dworku pleśniejącym od grzyba, otoczonym stajniami, oborami, stodołami i chlewami.

Nic nie pomogło.

Ida widziała go tylko w eleganckim tużurku, na dzielnym, karym koniku, rzucającego w przelocie kwiaty z uwielbieniem na drogę, którą przejeżdżała.

Widziała na tle swych marzeń tylko oczy jego piękne, wesołe, iskrzące młodością, usta pąsowe, słyszała głos, pełen słodkich, nieznanych jej przedtem dźwięków i obietnic.

Zresztą młodość nie dba o bogactwa, będąc sama największem z nich, nie zna się na rachubach i gdyby jej doświadczeni owi ludzie nie zaprószyli oczu przesądami i rachunkami, obrałaby najpewniej to, co jest szczęściem i na złotych swych skrzydłach wypłynęłaby zwycięzko z życia zamętów.

Hrabianka choć psuta od dziecka, pokochała jednak gorąco, — pokochała zmysłami, lecz i sercem.

Cieszyła się nawet tem, że on nie bogaty i że jej posag wystarczy, aby stajnie i szopy odsunąć od jej mieszkania i usłać miękkie gniazdko ich szczęścia.

Gdy się w parę dni spotkali i zobaczyła go smutnym, wstrzymała konia na murawie pełnej dzwonków i paproci, i w lesie, śród zapachu jodeł, rozpoczął się romans dziewczęcia z pałacu.

— Co panu jest? wygląda pan tak smutny!... Dla czego nie byłeś u nas tak długo?

— Zakazano mi!

— O! czy tak? I byłeś pan posłusznym! Szczególny z pana człowiek. Więc to panu tak obojętnie... że ktoś go czeka... wygląda... I nie żal panu niczego?... A!...

— Dałbym życie, gdyby...

— A więc, ja panu rozkazuję! Ja chcę pana widzieć co dzień.. pomyśl pan, że jestem tu jak wygnanka, samotna... że się nudzę... pomyśl pan co chcesz... ale nie odmawiaj... chcę pana widzieć co dzień, ja chcę tego! —

I widywali się codzień! Z rana na przejażdżkach w lesie, w poobiedniej godzinie w ciemnym, olchowym lasku za parkiem, nad jeziorkiem, gdzie kwitły lilie białe i złote łotocie, — któżby tam zresztą podpatrzył kochających!

Ida umiała zręcznie wybrać czas, miejsce, godzinę i ukryć swą tajemnicę przed okiem niewieścich stróżów, nie domyślających się niczego z pogodnej, różowej twarzy dziewczęcia.

Stara to historya, że miłość, gdy chce, umie się otoczyć tajemnicą; — a udawania, jako niezbędnej w życiu sztuki, uczono ją przecież od dzieciństwa.

Dzień każdy otwierał ich serca więcej i więcej dla tego kochania, któremu śpiewały słowiki, a łoże ścieliły kobierce murawy i kwiatów.

Potem dnia było im zamało i widywali się w nocy...

Księżyc pożyczał swego srebrnego płaszcza, noc otulała mgłami przed okiem ludzi.

On nieraz przychodził aż pod samo jej okno i czekał, dopóki z pomiędzy dzikiego wina nie wychyli się biała postać ukochanej.

Brał ją na ręce jak małą dziewczynkę i niósł daleko, daleko, aż gdzie najwięcej było drzew, najmocniej pachły kwiaty... i całował w drodze jej usta koralowe, gorące.

— Kochasz mnie Ido?!

— Nad życie!

— A jutro?

— I jutro i zawsze! Mama przyjedzie, powiem jej wszystko i ślub weźmiemy. Mam na sercu twój pierścionek z turkusem, noszę go zawsze!... Ja się nie pytam, czy ty mnie kochasz Edziu! Ja wiem, że mnie kochasz bardzo! bardzo! Wszak prawda? Tyś mój! mój!

— O tak! tak! Twój jestem pieszczotko! gwiazdeczko ty moja!... Wiesz, że oczka twoje jaśniej świecą, niż tam gwiazdy!...

— Czemuż więc smutny jesteś?

— A! źle zrobiłem Idziu! żem nie uciekł od ciebie. Źle się stało!... Jestem ubogi... jeśli matka twoja nie pozwoli?..

— O! pozwoli mama!... ty nie wiesz, jak mama piękna, wesoła, milutka, jak dobra!

— Lecz jeżeli nas rozłączą! Co się z tobą stanie biedne dziecko! Jam winien!...

— Ty? wszak pamiętasz, jak sama kazałam ci zostać, gdyś chciał uciekać od swej małej Idzi... Pamiętasz, w lesie?... wtedy po raz pierwszy mi powiedziałeś, że kochasz! Jam tak szczęśliwa z tobą... twoje słowo każde... pocałunki twoje...

— Więc mi przebaczasz?!

— Ależ przebaczam! przebaczam! I kocham szalenie! Ja się niczego nie boję! Niedobry chłopcze, nie mów tak, nie chcę, żebyś był smutny! I czegóż mamy płakać? Mnie tak dobrze z tobą... ja się tak śmiać lubię!... No! pocałuj mnie! ty chłopcze brzydki, niegrzeczny, pocałuj!...

Słowiki zaśpiewały głośniej, a noc nad uściskiem szczęśliwych kochanków sypała gwiazdy, które spadając, mówiły: — I życie wasze tak szybko uleci, lepiej kochać się... kochać... napić się sercem całem tego kochania!...

Przyjazd matki przerwał tę złotą sielankę miłości.

Zdjęta trwogą dziewczyna przestała się widywać z kochankiem, który daremnie okrążał lasek, jeziorko i wyczekiwał na znanych miejscach.

Ida z dnia na dzień odkładała spowiedź, mającą rozstrzygnąć o jej życiu.

Wstyd powstrzymał na ustach jej wyrazy.

Wreszcie, raz wieczór, gdy hrabina Amelia otrzymawszy list jakiś, w wesołem była usposobieniu, Ida zdobyła się na krok stanowczy.

Drżąc i całując matkę, wyznała jej, że kocha i kocha szalenie... że pragnie zostać żoną ubogiego pana Edwarda, że żyć bez niego nie może, że on taki piękny, tak dobry, że . . .

Hrabina wysłuchawszy wszystkiego, wybuchła szalonym śmiechem. Śmiała się głośno, wesoło, śmiała się długo i szczerze, a śmiech ten odbijał się gamą pełną dysonansów w pustych komnatach pałacu.

Lecz ustał nagle, gdy drżąca u jej nóg dziewczyna z rozpalonemi policzkami, zadziwiona tym śmiechem, wyrzekła jeszcze słów kilka.

Pani Amelia zerwała się z kanapki,—czoło jej, twarz, a nawet szyja, którą ściskały sznury pereł, spąsowiały! Załamała ręce, odtrąciła córkę i chwilę stała bez ruchu.

Potem wpadła w gniew wielki. Córce kazała iść precz z oczu.

Cudzoziemki obie nazajutrz odprawiono; a że się pokazało, iż nic lub tak jak nic nie wiedziały, odjechały, dziwiąc się tak nagłej zmianie, narzekając na kaprysy polskie, nie zrozumiawszy dlaczego im wyrzucano złe spełnienie obowiązków.

Francuzka tylko uśmiechała się złośliwie, wsiadając do powozu.

W tydzień potem matka weszła do pokoju, w którym Ida przez cały czas pozostawała w zamknięciu i oznajmiła, że nazajutrz wyjeżdżają.

— Dokąd pojedziemy? — ośmieliła się Ida zapytać.

— Dokąd? mniejsza o to... Możesz być pewną, że daleko od twego kochanka!

— Matko!

Z płaczem rzuciła się do nóg pięknej kobiety, prosiła ze łzami, wyznając winę, by mogła zostać żoną ukochanego... grożąc, że umrze, jeżeli ich rozłączą.

Hrabina i tym razem roześmiała się szydersko.

— Mamo, mamo, nie gub mnie! Przecież wiesz że....

— Nie bądź szalona! Zrobiłaś głupstwo! Prawda! Lecz stało się! Błąd ten szczęściem naprawić jeszcze można, ukryć.... Mieszczuchy tylko robią z tego wielkie rzeczy, skandale! Nikt nie wie o tem... i nikt wiedzieć nie będzie! Wyjedziesz daleko, pod pozorem skończenia edukacyi... Widzisz, jestem dobra! przebaczam ci nawet, ale pod warunkiem, że mi będziesz posłuszna. O tym twoim.... o tym.... ani wspominaj mi więcej! Ani słowa! Rozumiesz?! Trzeba ci o nim i o wszystkiem, co się tu stało, zapomnieć na wieki, zapomnieć tak, jakby to nigdy nie egzystowało! To jedyny ratunek! Jedyny sposób pokrycia twej hańby i naszej!... Czy chcesz pozostać tu, aby cię palcami wytykano?... chcesz zostać żoną żebraka?! Osławić się na całe życie i ogłosić światu, żeś się wdawała w romanse niewczesne jak prostaczka! Uczyń to! Ah! umarłabyś ze wstydu!... Cicho! milcz! ani słowa. Stanie się jak postanowiłam. Będziesz mi posłuszną,.. Potem wrócimy do kraju... gdy wszystko będzie skończone.... i sama się przekonasz, że zrobiłam wszystko, aby cię ocalić. Wyjdziesz za tego, kogo ci przeznaczyłam. Wdzięczną mi będziesz... Dobranoc!... Jutro wyjeżdżamy!

Wychodząc, pocałowała córkę w czoło.

(C. d. n.)

cza się co do paragrafu 27 lit. a) l) jedynie do nadzoru, co zaś do innych punktów paragrafu 27 i całego poruczonego działania, ma cechę bezpośrednio wykonawczą. W sprawach karnych (paragrafy 59—62) urzęduje Wydział okręgowy w imieniu wcielonych do okręgu gmin, jako sąd gminny.

Stosunek Wydziału okręgowego do Wydziału powiatowego (§§ 98—103) i powiatowej władzy politycznej (§§ 104—109) jako władz bezpośrednio przełożonych, oraz do gmin wcielonych do okręgu i naczelników tychże, jako wykonawców pomocniczych na miejscu, opiera się na zasadach ustawy gminnej i będzie przez Wydział krajowy w porozumieniu z krajową władzą polityczną, osobnym regulaminem określony.

§ 97. Z pomiędzy trzech członków Wydziału okręgowego mianuje Wydział powiatowy jednego naczelnikiem okręgowym, a zatwierdza go Wydział krajowy. Przeciwko mianowanemu może polityczna władza powiatowa, którą Wydział powiatowy o nominacyi zawiadamia, wnieść swoje zarzuty, a w takim razie zatwierdzenie lub odrzucenie nominata zależnem będzie od porozumienia Wydziału krajowego z krajową władzą polityczną.

Władza i odpowiedzialność naczelnika okręgowego podlegają tym samym ograniczeniom i rygorom, co władza i odpowiedzialność naczelnika gminy; służą mu też te same środki dyscyplinarne wobec podwładnych mu wykonawców (§§ 51—59).

Sposób urzędowania naczelnika i obu członków Wydziału okręgowego, jako asesorów, określi szczegółowa instrukcya, którą wyda Wydział krajowy w porozumieniu z rządem. Co do wynagrodzenia naczelnika okręgowego, względnie asesorów i pokrywania połączonych z ich urzędowaniem kosztów, obowiązuje umowa między wcielonemi do okręgu gminami i obszarami dworskiemi, zatwierdzona przez Wydział powiatowy. W razie niemożności porozumienia się stron, rozstrzyga Wydział powiatowy.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Sejm krajowy.

Posiedzenie VI. dnia 17 grudnia.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 30 w południe. Loże i galerye puste.

P. Zuker otrzymuje czterotygodniowy urlop. Sekretarz p. St. Badeni odczytuje spis petycyj.

(Podamy je jutro. *Red.*)

Na wniosek p. Czaykowskiego przydzielono przedłożenie rządowe o odznakach dla służby kultury krajowej do Komisyi administracyjnej (zamiast do gminnej).

P. Bereźnicki stawia wniosek naglący udzielenia pogorzelcom Doliny zapomogi złr. 1000.

P. Tom. Rozwadowski sprzeciwia się udzieleniu z zasady, aby zmusić wreszcie gminy i miasteczka do asekuracyi.

P. Bereźnicki odpowiada (po polsku,) że Wydział krajowy zawsze spieszył z pomocą wszystkim dotkniętym w roku bieżącym klęską. Obecnie fundusze dyspozycyjne są wyczerpane a Sejm jest zwołany, przeto jego obowiązkiem pospieszyć z pomocą.

Wniosek przyjęto znaczną większością.

P. Chamiec i towarzysze składają do laski marszałkowskiej następujący

Wniosek naglący:

„Zważywszy, że ankieta przeprowadzona przez Izbę posełską Rady państwa w r. b. jako też ostatnia konferencya handlowo-cłowa udowodniły w sposób wykluczający wszelkie powątpiewanie, iż oleje mineralne w Rosyi przedestylowane, a z umysłu zanieczyszczone w sposób nadający im barwę i ciężar gatunkowy olejów surowych, wprowadzane bywają w granice monarchii za deklaracyą jako surowe za cłem 1 złr. 10 ct. ustanowionem jedynie dla olejów surowych;

zważywszy, że takie podstępne obejście ustaw z dnia 26 maja 1882 r. i odnośnych przepisów wykonawczych, ustanowionych w porozumieniu obu rządów Austryacko-Węgierskiej monarchii, stanowi w myśl obowiązujących ustaw ciężkie przekroczenie skarbowe (*schwere Gefällsübertretung*) a zatem nie może być bez ujmy dla moralności publicznej cierpiane, lecz powinno być już ze względu na etyczne interesa państwowe ściganem i karanem z całą surowością prawa;

zważywszy, że nieuniknionem następstwem importu wysoko oclonych surowców, musi być wzrost importu nisko oclonych, tak zwanych sztucznych surowców i musi być zniżka importu wysoko oclonych rafinowanych olejów mineralnych, co też znalazło już nader zatrważający wyraz w ogromnem obniżeniu się wspólnych dochodów państwowych z ceł, którego nie może zrównoważyć podwyższenie się niewspólnych dochodów państwowych z podatku konsumcyjnego;

zważywszy, że przedsiębiorstwa destylujące wielkiem kosztem nisko procentowe naturalne surowce, nie mogą wytrzymać nierzetelnej konkurencyi przedsiębiorstw destylujących małym kosztem wysoko procentowe sztuczne surowce, co spowodować musi niechybny upadek jedynego w Galicyi wielkiego przemysłu, który wydobywa z łona ziemi na przeszło 7 milionów rocznie i zatrudnia przeszło 30.000 robotników;

zważywszy wreszcie, że uchwalone przez Izbę posełską Rady państwa w r. b. podwyższenie cła od surowych olejów mineralnych na 2 złr., względnie 2 złr. 40 ct. przy równoczesnem uprawnieniu importu sztucznych surowców, stanowi może zaledwie dostateczną obronę dla takich tylko przedmiotów górniczych, które posiadają ze względu na taniość odbudowy obfitość źródeł, łatwość komunikacyi i t. p. warunki korzystnej natury:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się najusilniej c. k. rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z król. rządem węgierskim, domagał się z wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedestylowane, a dla obejścia ustawy cłowej zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granicę państwa austro-węgierskiego za cłem 1 złr. 10 cnt. w złocie, ustanowionem jedynie dla olejów surowych“.

P. Chamiec zaznacza, że wobec tego, iż rokowania będą niebawem przedsięwzięte, koniecznem jest, aby Sejm już teraz zajął odpowiednie stanowisko.

P. Hausner podnosi nadzwyczajną nagłość wniosku p. Chamca i konieczną potrzebę, aby Sejm jednomyślną uchwałą swoją poparł stanowisko rządu, które zgodne jest obecnie ze stanowiskiem, zajętem przez kraj, a wymaganem przez jego interesa. Wnosi więc, iżby natychmiast przystąpiono do załatwienia tej sprawy. Nagłość i wniosek Hausnera przyjęto.

P. Weigel prosi, aby jego wniosek w tej sprawie natychmiast po wniosku p. Chamca był traktowany.

P. Chamiec przypomina genezę przemysłu naftowego w naszym kraju, tudzież historyę powstania przemysłu przemytniczego, zagrażającego w wysokim stopniu jedynemu większemu przemysłowi krajowemu, który zatrudnia przeszło 30.000 ludzi. — W dalszym ciągu przypomina mowca stanowisko rządu, zajęte z początku w tej sprawie, tudzież stanowisko Koła polskiego w komisyi, w ankiecie i w Radzie państwa. Zaznacza, że delegacya zeszła w swych ustępstwach do najmożliwszej granicy. Wobec tego, że defraudacye są skonstatowane, koniecznem jest, aby Sejm teraz w chwili rokowań zabrał głos w tej sprawie. (*Oklaski*).

P. Jaworski popiera gorąco wniosek p. Chamca Konieczną bowiem jest rzeczą, aby kraj bronił sprawy tak dla niego żywotnej. Wniosek ten domaga się jedynie wykonania ustawy według jej litery i ducha, żąda zadośćuczynienia sprawiedliwości. Obowiązkiem delegacyi i Sejmu jest domagać się, aby to, co mu się z prawa należy — oddanem było, zwłaszcza, że to się opiera na ustawie. Jest to minimum, od którego odstąpić niepodobna.

Konstatuje z zadowoleniem, iż rząd przyznaje, że stanowisko przedtem zajęte było niewłaściwe, i że zajmuje dziś stanowisko zgodne z interesem kraju.

P. Sapieha pragnąłby, aby stanowisko zajęte przez Sejm było jasne i sprecyzowane. Dlatego żąda, aby końcowe zdania od słów „cłem 1·10 złr.“ były opuszczone, ponieważ łatwo możnaby podsunąć interpretacyę, że za wyższem cłem możnaby falsyfikaty wprowadzić.

P. Gorayski przemawia w imieniu i ze stanowiska Towarzystwa naftowego za wnioskiem p. Chamca.

P. Romańczuk oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem p. Chamca z poprawką ks. Sapiehy, konstatuje z zadowoleniem, że Sejm z taką energią chce się upominać o prawo kraju, dziwi się jednak, że delegacya w Wiedniu tego nie uczyniła.

P. Chamiec przyjmuje poprawkę ks. Sapiehy, o tyle, że jest za opuszczeniem słów: „1 złr. 10 cnt.“

P. Sapieha obstaje przy swoim wniosku.

P. A. Potocki stawia wniosek zawieszenia posiedzenia na 5 minut, aby się wnioskodawcy mogli porozumieć, gdyż Sejmowi powinno zależeć na tem, aby wniosek przyjęty został jednogłośnie. Wniosek przyjęto.

Po dosyć długiej i widocznie ożywionej naradzie, podjęto posiedzenie. Sekretarz hr Badeni odczytuje wniosek, na który się zgodzili wnioskodawcy. Końcowe słowa „za cłem itd.“ opuszczono, a wstawiono słowa: „z obejściem ustawy cłowej.“

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Sekretarz hr. Badeni odczytuje wniosek naglący p. Weigla, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, aby przy finalnych rokowaniach z rządem węgierskim, z powodu uregulowania ponownie stosonków cłowo-handlowych obu połów monarchii, przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa oleju skalnego zagranicznego, sztucznie zabarwionego (co dotąd cierpiano), a w następstwie tego, aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszej industryi naftowej od przemycania — pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych z jawną szkodą przemysłu krajowego, a nawet samego skarbu cłowego, za niższem cłem wchodowem.“

Nagłość uchwalono 50 głosami przeciw 44. (Przeciw nagłości głosowała prawica i część centrum.)

P. Weigel w uzasadnieniu swego wniosku zaznacza, że przyjęcie jego wniosku nie było bynajmniej w sprzeczności z wnioskiem Chamca, owszem było spotęgowaniem i silniejszem zaakcentowaniem tegoż. Wniosek odesłano do kom. górniczej.

P. Romanowicz i towarzysze składają do laski marszałkowskiej następujący

Wniosek naglący:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w miesiącu styczniu 1887 czynił wydatki z funduszu krajowego na rachunek r. 1887 na podstawie budżetu na r. 1886 uchwalonego“.

P. Romanowicz uzasadnia nagłość tem, że Sejm do dnia 1 stycznia nie będzie w stanie załatwić się z budżetem. Nagłość uchwalono.

P. Romanowicz zabiera głos, aby uzasadnić swój wniosek.

Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Następnie odczytano nowe wnioski, a mianowicie:

1. Jaworskiego do zmiany §. 1 ustawy o dojazdach kolejowych:
2. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej;
3. Romańczuka o utworzenie ruskich gimnazyów w Przemyślu, a ewentualnie w Stanisławowie, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie i Kołomyi.
4. Pławickiego o zalesieniach gór pod Tatrami i nieużytków w całym kraju;
5. Merunowicza o założenie domów roboczych dla zatamowania włóczęgostwa;
6. Wernickiego o zaprowadzenie 10 prc. dodatku kraj. od opłat konsumcyjnych, a to z dniem 1 lipca 1887;
7. Merunowicza o utworzenie funduszu stałego na nadania i inne subwencye w celach kultury krajowej. Fundusz ten na rok 1887 ma wynosić 5000 złr.

Potem dopiero przystąpiono do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu odesłano projekt ustawy budowniczej dla miast i miasteczek tudzież wsi, do komisyi administracyjnej; sprawozdanie o przemyśle krajowym, o wspieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych, tudzież sprawozdanie o szkołach i folwarku w Czernichowie oddano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Następnie motywował p. Langie swój wniosek o nauce rybactwa w szkołach rolniczych i wyznaczeniu 2000 złr. na wykształcenie dwóch nauczycieli gospodarstwa rybnego, tudzież o urządzeniu stawków w Dublanach stosownie do potrzeb praktycznej hodowli ryb. Odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Gross motywował swój wniosek o wdrożenie komasacyi gruntów. Przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

Na trzech członków rady nadzorczej Banku krajowego zaproponował Wydział kraj. Gorajskiego, Męcińskiego i Zyblikiewicza.

Wśród skrutynium dr. Romer z komisyi petycyjnej referował prośbę gminy Falkenberg w pow. dobromilskim o uwolnienie od rozmaitych zaległości, których ściąganie grozi ruiną mieszkańcom. Odstąpiono Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Nad petycyą Iwana Popiwczuka, byłego wójta z Zabiego o darowanie mu zwrotu 205 złr. kosztów postępowania dyscyplinarnego przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycyę gminy Mielec o pozwolenie na pobór dodatków konsumcyjnych przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wyniku jeszcze na bieżącej sesyi.

Skrutynium wyboru 3 członków rady nadzorczej Banku kraj., dało rezultat zgodny z propozycyą Wydziału krajowego.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 30 po południu.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11 w południe. Porządek dzienny będzie później rozesłany pp. posłom.

Zgromadzenie prezesów Rad powiatowych.

Lwów, 20 grudnia.

Dziś odbyto z inicyatywy posłów Reya i Koziebrodzkiego zgromadzenie obecnych na Sejmie prezesów Rad powiatowych, dla naradzenia się w sprawie instrukcyj i regulaminów do nowej ustawy drogowej. Zgromadziło się przeszło 20 prezesów — ze strony Wydziału krajowego byli obecni marszałek Tarnowski, członek Wydziału Badeni i radca Niedzielski, ze strony rządu radca Karasiński. Zbyt obszernem byłoby sprawozdanie moje, gdybym chciał streszczać przeszło dwadzieścia przemówień. Prawie bez różnicy zgadzają się wszyscy na to, iż istrukcye te i regulaminy nakładają na Rady powiatowe, na Rady gminne i przełożonych obszarów dworskich zbyt ciężkie obowiązki biurowe, iż prowadzić nakazują zbyt wielką ilość ksiąg, formularzy, kwitaryuszów i t. p, czemu nasza lokalna administracya autonomiczna nie podoła. Hr. Rey uczynił wniosek, ażeby wybrać komisyę z 5 członków złożoną, któraby porozumiała się z Wydziałem krajowym a w razie potrzeby i z rządem do zaprowadzenia możliwych ulg i ułatwień w tych instrukcych. Z wyjątkiem hr. Artura Potockiego, który przemawiał przeciw wyborowi komisyi, zresztą wszyscy z tem się godzili, a były w przemówieniach tylko lekkie różnice pod tym względem, iż jedni bardziej pessymistycznie uznawali owe instrukcye niewykonalnemi w dzisiejszej ich formie, gdy inni sądzili, że dadzą sobie z niemi rady — prawda, iż nie bardzo seryo pojmując ściśle wykonanie wszelkich ich szczegółów. Referent Wydziału hr. Badeni, nie mniej jak marszałek Tarnowski wykazywali, iż instrukcya inaczej wypaść nie mogła, a godzili się na zapatrywanie ks. Sapiehy, iż pewna względność w postępowaniu jest konieczna. W końcu przyjęto wniosek hr. Reya, i wybrano komisyę, w skład której weszli: Rey, Męciński, Czaykowski, Borkowski i Romer. Przewodniczył ks. Adam Sapieha.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 grudnia.

Dotąd na posiedzenia Sejmu krajowego, które i tak zaledwie co drugi dzień się odbywały, jakby nie było czem się zająć, — naznaczano na porządek dzienny tak małą ilość spraw, podrzędnego zresztą znaczenia, że po odczytaniu długiego zwykle spisu różnych petycyj i po załatwieniu tych drobnych spraw rozchodzono się, w gruncie rzeczy nic nie zrobiwszy. Korektura takiego postępowania znalazła się w łonie samego Sejmu na wczorajszem posiedzeniu, gdyż niektórzy posłowie postawili, a Sejm uchwalił nagłość zgłoszonych kilku wniosków i po przeprowadzeniu pierwszego czytania załatwił. Odnosi się to najpierw do wniosku p. Chamca w sprawie naftowej. Jaki był przebieg narad i jaka uchwała, o tem piszemy szczegółowo w sprawozdaniu sejmowem.

Wczorajsza sesya była dotąd pierwszą z dłuższych i ważniejszych, zwłaszcza z powodu również nagłego i prawdziwie naglącego wniosku p. Romanowicza o upoważnieniu Wydziału krajowego do asygnowania wydatków w styczniu 1887 r. podług budżetu tegorocznego. Sprawę tę powinien był Wydział krajowy sam wcześnie postawić i przygotować do konstytucyjnego traktowania głównie ze względu politycznego dla uszanowania i zawarowania prawa sejmowego do uchwalania budżetu i podatków.

Do dziejów wyboru p. Mazarakiego w okręgu Dolina-Bolechów-Rożniatów napisał wiceprezes komitetu centralnego dla Wschodniej Galicyi, ks. Roman Czartoryski, następujący list otwarty do *Kuryera Poznańskiego:*

„Bezczynność komitetu centralnego wyborczego dla Wschodniej Galicyi podczas ostatnich wyborów uzupełniających do Sejmu, ze wszech miar słuszne wywołała zadziwienie. Będąc zastępcą przewodniczącego tegoż komitetu, poczuwam się do pewnego stopnia pośredniej odpowiedzialności i pragnąłbym bezczynność swoję wytłómaczyć.

„Jedynem niestety tłómaczeniem, na jakie mnie stać obecnie, jest brak zdrowia — choroba, z powodu której już siódmy miesiąc skazany jestem na zupełne oderwanie się od zajęć i obowiązków publicznych.

„Szczerze ubolewam, iż właśnie wybór posła z okręgu Dolina-Bolechów-Rożniatów odbył się bez interwencyi Komitetu centralnego. Ubolewam tem mocniej, skoro po stronie Rusinów postawiono kandydata tak poważnego, jak profesor uniwersytetu dr. Aleksander Ogonowski. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku należało usilnie starać się o kompromis.

„Dlaczego się stało inaczej? tego w obecnem odosobnieniu wytłómaczyć nie zdołam. Dbając zawsze — choć z daleka — o zdanie i pamięć dawnych przyjaciół i kolegów wielkopolskich i wiedząc, jak żywo ich zajmują sprawy polsko-ruskie, proszę o gościnność dla tych kilku wyrazów“.

Tłómaczenie, zawarte w tym liście, jest zupełnie wystarczające i uniewinniające wiceprezesa — ale gdzie był sam prezes komitetu?...

Sejmy krajowe odroczą się wkrótce na czas świąteczny. Sejm niższe-austryacki odroczy się tylko do 28 b. m., aby jeszcze przed Nowym rokiem uchwalić budżet przyszłoroczny.

W sejmie czeskim jutro ma uzasadniać p. Plener swój znany wniosek o podziale Czech. Jak się w obec niego zachowa większość czeska, dotąd nie wiadomo, bo komisya parlamentarna, składająca się z pp. Riegera, Zeithammera, Trojana, ks. Karola Schwarzenberga, hr. Fr. Thuna i hr. R. Clama, jeszcze nie ułożyła sposobu, jak się pozbyć tego wniosku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, bedzie postawiony wniosek o przejście do porządku dziennego i — jak się zdaje, — będzie przyjęty.

Poseł austryacko-węgierski, hr. Khevenhüller wręczył królowi serbskiemu list odwołujący. Przy tej sposobności otrzymał wielki krzyż oficerski orderu białego orła.

Mimo niezadowolenia, które panuje w berlińskich sferach rządowych z powodu uchwał komisyi wojskowej, wielce nieprawdopodobną jest rzeczą, ażeby Rada związkowa zdecydowała się na rozwiązanie parlamentu. Minister wojny dał już na ostatniem posiedzeniu komisyi dwa oświadczenia, łagodzące poniekąd jego dawniejsze słowa. Uwiadomił on mianowicie deputowanych, że każda uchwała parlamentu, jakkolwiekby ona wypadła, będzie miała dla rządu niezmierne znaczenie, jako wskazówka na przyszłość. Gen. Bronsard przyrzekł nadto postarać się w dalszej przyszłości o skrócenie służby. Ponieważ zaś komisya powiększa liczbę wojska na stopie pokojowej przynajmniej o 10—13 tysięcy, przeto spodziewać się można, że rząd nie zechce wszczynać nowych sporów jedynie dla tego, że nowa ustawa ma obowiązywać jedynie przez trzy lata, a nie przez całe siedmiolecie.

Z Petersburga donoszą, iż przebywający tamże Katkow oburzony jest na ostatni komunikat rządowy, ogłoszony w *Prawitielstwennym Wiestniku*, który zapowiada zwrot polityki rosyjskiej w duchu przyjaznym dla Niemiec. Katkow wyśmiewa w *Mosk. Wiedom.* ów postępek rządu i nazywa go niezwykłem tchórzostwem kół petersburskich. Zwrotu tego Katkow wcale się nie spodziewał. W Petersburgu przypuszczają, iż skorzysta on z wyjątkowego zaufania, jakie ma u dworu, dla pokrzyżowania planów obecnego rządu. Z drugiej znowu strony podnoszą niektórzy, iż wpływ Katkowa w ostatnich czasach osłabł bardzo. Stanowisko, zajęte przez *Mosk. Wiedom.*, posłuży zapewne w najbliższym czasie za wskazówkę dla dzienników rosyjskich.

Z Sebastopola donoszą, że w zarządzie floty rosyjskiej panuje gorączkowa czynność. W arsenałach pracują nawet po nocach przy budowie statków pancernych. W Sebastopolu i Bałakławie zamykają przystęp do portów podwodnemi minami, na wybrzeżu urządzają stacye obserwacyjne, zaopatrzone w machiny elektryczne i ciemnie do fotografowania. Stacye te będą połączone z podmorskiemi torpedami. Do Chocimia przybył pułk kawaleryi.

Wiadomość o tych przygotowaniach do wojny dochodzi nas prawie równocześnie z bardzo wojowniczym artykułem londyńskiej *Morning Post*. Uwagi, których ten dziennik udziela sułtanowi, obliczone są oczywiście na efekt, jaki sprawić mają w Petersburgu. Anglia żąda dziś stanowczo, ażeby Abdul-Hamid wybierał między nią i Rosyą, a dla tem jaśniejszego postawienia kwestyi *Morning Post* przypomina Porcie, że Anglia może uprzedzić Rosyan w Konstantynopolu. Cały ton tego artykułu każe nam się domyślać, że W. Brytania nie chce już dłużej przypatrywać się obojętnie przyjaźni rosyjsko-tureckiej i że wolałaby otrzymać od Turcyi jakąkolwiek jasną i niedwuznaczną odpowiedź, aniżeli przedłużać stan dzisiejszej niepewności. Oświadczenie, że Anglia chwyci się energicznych środków, jeżeli Turcya nie zmieni postępowania, zawiera w sobie wcale niedwuznaczną pogróżkę. Jakiekolwiek będą dalsze następstwa tej angielskiej demonstracyi, niepodobna, ażeby ona nie wywołała rychłej odpowiedzi zarówno ze strony Turcyi jak i Rosyi.

Chociaż to nowe naprężenie stosunków nie narusza pozornie przyjaźni Rosyi z Niemcami, wzmocnionej niedawno znanym komunikatem rządu rosyjskiego, dzienniki berlińskie zapatrują się mimo tego wcale nie różowo na sytuacyę. Ważnym objawem jest między innemi artykuł półurzędowy *Post*, która nawet w owem upomnieniu, danem dziennikom rosyjskim, nie widzi rękojmi pokoju. Dziennik ten zastanawia się nad umieszczoną w komunikacie wzmianką o „naszych wschodnich współwyznawcach“ i pisze z tego powodu: „Przedewszystkiem zapytać się musimy, kto to są owi wschodni współwyznawcy. Czy przez to należy rozumieć współwyznawców zamieszkałych na wschód od Rosyi, czy też na wschód od Niemiec. Prawdopodobnie miano na myśli tych ostatnich. W takim razie wyrażenie to nie uspakaja nas, obejmuje ono bowiem wszystkich mieszkańców Austryi, należących do kościoła wschodniego. Jeżeli jednak wschodnich współwyznawców zamienimy na południowych i będziemy mieli na myśli tylko Bułgarów, to i w takim razie musimy uznać istnienie Austryi za żywotną kwestyę Niemiec a w poszanowaniu interesów niemieckich, ofiarowanem nam przez *Wiestnika* nie możemy dopatrzeć się rękojmi zgody, zwłaszcza, że owe interesa niemieckie nie mają pewno sięgać po za granice „państwa niemieckiego“. — Przytoczyliśmy to zdanie niemieckiego dziennika, jakkolwiek nie sądzimy, iżby ono odpowiadało zapatrywaniom rządu niemieckiego. Stosunek Rosyi do Niemiec jest w każdym razie o wiele przyjaźniejszym niż stosunek do Anglii i Austryi.

Na posiedzeniu senatu francuskiego we środę, w czasie obrad nad prowizorycznym budżetem, przyszło do lekkiego starcia pomiędzy senatorem p. Leonem Say a prezesem gabinetu Gobletem, które się jednak przyczyniło do wyjaśnienia sytuacyi i programu ministeryalnego i dlatego zasługuje na wzmiankę uzupełniającą. Leon Say, senator i były minister skarbu, zrobił zarzut prezesowi gabinetu, że zapowiedź jego reform podatkowych jest niejasna, że obudziła podejrzenie, jakoby istniał zamiar obarczenia nowemi ciężarami ludzi zamożnych, ażeby pozyskać w ten sposób sympatye mniej zamożnych. Kończąc swoje uwagi dodał Say: „Najpierwszą reformą, do którejby dążyć należało, byłaby reforma obyczajów parlamentarnych, o której nikt nie myśli, albo myśli za mało“. Goblet odpowiedział, że wobec rozdwojenia republikańskiego w Izbie deputowanych, nie może zastosować taktyki parlamentarnej takiej, jaka jest w zwyczaju w Anglii, że jednak dąży do wytworzenia większości i ma nadzieję, że podniesieniem kilku kwestyj osiągnie ten rezultat. Na wyzwanie w Izbie odpowiedział, że nie myśli ani z prawicą, ani z lewicą rządzić, lecz ma zamiar trzymać się reform potrzebnych i za to powinienby raczej uzyskać uznanie, niż naganę p. Say'a. Senat przyjął to oświadczenie bardzo przychylnie.

Na czwartkowem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, minister wojny oświadczył, że do połowy roku 1887 całe pierwsze powołanie armii włoskiej uzbrojone będzie w karabiny repetierowe. Z dniem 1 stycznia 1887 organizacya milicyi terytoryalnej będzie prawie zupełnie gotową. Fortyfikacye Spezzyi będą za kilka miesięcy wykończone. „W ciągu czternastu dni, — rzekł miniser, — możemy zmobilizować 500,000 ludzi z pierwszej linii; można więc być zupełnie spokojnym. Armia nasza, czy to sama walcząc, czy u boku sprzymierzonych, potrafi utrzymać honor narodu.“

Większa część dzienników londyńskich pochwala postanowienie gabinetu Salisbury'ego wypowiedzenia lidze narodowej walki na śmierć i życie. *Times* powiada: „Rząd musi bronić obrażonego prawa. Musi on okazać, że legalny rząd, nie zaś tajny rząd, obradujący w Dublinie lub Nowym-Yorku, jest rządem Irlandyi. Pierwszy krok do tego stanowczego utrzymania powagi władzy, został uczyniony w Longhreen. Jest rzeczą rządu dalej postępować po tej drodze, znajdzie zaś on poparcie w uznaniu słuszności jego postępowania przez każdego poddanego królowej, który szanuje prawo, jako rękojmię wolności i podwalinę społecznego związku“. Aresztowanie Dillona, O'Briena, Harrisa, Sheecheya i Redmont Crilly'ego pod zarzutem „zbrodniczego spisku“ wielkie sprawiło wrażenie w Irlandyi. W Dublinie ogłoszoną została proklamacya rządu, która ruch agrarny i tak zwany „plan wojny“ nazywa zbrodniczym zamachem i oświadcza, iż wszystkie osoby, należące do tego ruchu, będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności. Ponieważ przewódcy ligi narodowej postanowili przeprowadzić „plan wojny“, przeto spodziewać się można dalszych aresztowań.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

† **Wacław Szymanowski**, dramaturg i poeta, redaktor *Kuryera Warszawskiego,* po długich cierpieniach dzisiejszej nocy zakończył życie w Warszawie. Ś. p. Wacław urodził się w roku 1821. Rozpoczął zawód literacki dostarczaniem wierszy i powiastek do rozmaitych pism, potem był współredaktorem *Dziennika Warszawskiego*, następnie *Kroniki*, współpracownikiem *Tygodnika Ilustrowanego*, *Wędrowca*, *Bluszczu*, a w końcu został redaktorem *Kuryera Warszawskiego*. Na polu dramaturgii wystąpił z kilkoma sztukami, które z powodzeniem przedstawiano (dramaty *Salomon* i *Sędziwoj*, komedye *Dzieje serca*, *Matka*, *Siła złego na jednego*). Z innych jego prac zasługują na uwagę: *Szkice warszawskie*, *Ostatnie chwile Kopernika*, *Gawędy i Satyry*.

Zmarły był jedną z najpopularniejszych osobistości w Warszawie, a w świecie literackim stolicy używał niezwykłego wzięcia, jako miły towarzysz i dobry doradca początkujących literatów. Był on ojcem reporterów Warszawy literackiej bez ś. p. Szymanowskiego nie można sobie wyobrazić. Nie było sprawy publicznej, w którejby ś. p. Wacław nie brał czynnego udziału, zawsze z najlepszą chęcią i wiarą. Był to człowiek złotego serca, a uczynności wielkiej. Wiele bardzo zasług położył ś. p. Wacław Szymanowski dla teatru i dziennikarstwa polskiego, a w przekładach wierszem był znakomitością. Niech mu ziemia będzie lekką, którą sercem ukochał!

Z Towarzystwa technicznego. Wczoraj odbyło się zwyczajne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Justyna Głowackiego, inspektora kolei państwowej. Na porządku dziennym był odczyt członka Towarzystwa p. Aleksandra Brochockiego, inżyniera Wydziału krajowego „o zaopatrzeniu m. Krakowa wodą.“ Odczyt zrobił bardzo dobre wrażenie. Wywody p. Brochockiego, oparte na licznych cytatach z dziejów istniejących wodociągów zagranicą, jak w Paryżu i innych miastach, zasługują na poważne zastanowienie się ze względu na projektowany wodociąg z Regulic. Liczny udział członków, powszechne zainteresowanie się przedmiotem i ożywiona dyskusya nad wodociągiem regulickim, przyczynić się może do wyjaśnienia tak ważnej dla naszego miasta sprawy. W każdym razie byłoby pożądanem, aby p. Brochocki zechciał ogłosić drukiem swoje spostrzeżenia i wywody.

Minister skarbu dr. Dunajewski dziś rano pospiesznym pociągiem odjechał z Krakowa do Wiednia.

Niezwykły nieład zapanował od dłuższego czasu w gimnazyum św. Jacka. — Choruje tam jeden z nauczycieli już od dłuższego czasu. Słabość z natury zapowiadała, że potrwa czas dłuższy. To powinno było skłonić do zorganizowania stałego zastępstwa tak, aby każda klasa, w której nieszczęśliwy chory pierwej uczył, mogła dostać jednego nauczyciela stałego do przedmiotu, którego on udzielał. Tak bywało zwykle i tak być powinno ze względów dydaktycznych i pedagogicznych. Tutaj wymyślono jednak sposób oryginalny, bo wyznaczono różnych nauczycieli do tego samego przedmiotu w jednej i tej samej klasie — według tego, jak który miał godzinę wolną, jakby tu chodziło o zastąpienie kolegi na krótko. Z tego systemu zastępowania wynikło, że nauczyciele, udzielający nauki zastępczo w godzinach wyrywanych, nie mogą kontynnować systematycznie przedmiotów, a czasem w razie osobistej przeszkody muszą i tę zresztą bezużyteczną godzinę opuszczać — ze szkodą przedewszystkiem pedagogiczną, bo młodzież zostaje wtedy nietylko bez zajęcia, ale i bez dozoru. Takich godzin było dotąd wiele w tych klasach, w których chory nauczyciel pierwotnie zaczął nauczanie. Przy tem nie można nie podnieść i tej okoliczności, że to zastępstwo spada zwykle na barki suplentów, którzy i bez tego są pracą przeciążeni, a żadnego za to nie dostaną wynagrodzenia. Dziwne to tem więcej, że w Krakowie przy uniwersytecie można tak łatwo zasilić się niejednym stosownym pomocnikiem, jeżeli siły własnego grona nauczycieli są przeciążone tak dalece, że stałego zastępstwa na miesiąc lub więcej urządzić nie można.

O tym nieładzie odbieramy mnóstwo zażaleń tem przykrzejszych, że z niego wynika szkoda nietylko co do postępu w nauce, ale i co do sposobu zachowania się młodzieży. Liczymy na to, że nasze odezwanie się skłoni do co rychlejszego usunięcia przyczyny słusznych narzekań.

Generalna dyrekcya kolei Transwersalnej w Wiedniu dla oszczędności ukróciła znacznie normę dotychczasowych dyet dla wszystkich urzędników czynnych na liniach i w dyrekcyach ruchu, — ale nie dla urzędników dyrekcyi generalnej. Ukrócenie to wynosi u najniższej rangi 1/6, u najwyższej 1/3 część normy dotychczasowej. Przyznajemy, że przyznawane dotąd dyety były może poniekąd za wysokie, ale nie rozumiemy, dlaczego to ma się odnosić tylko do urzędników czynnych przy ruchu, a nie do urzędników kontrolujących dyrekcyi generalnej, u których ta norma jest jeszcze wyższą, a wszelakiego rodzaju ułatwienia i przywileje w podróży znacznie większe. Wspominaliśmy już o rozporządzeniu, nakazującem zmniejszenie sił roboczych; teraz ukrócono wynagrodzenia dla rzeczywiście produktywnych pracowników; pobudką do tego ma być oszczędność, — a równocześnie wydaje się wiele grosza na budowanie nowych rzeczy, albo rozszerzanie lub przerabianie dawnych, chociaż ani warunki, ani potrzeby ruchu w tym krótkim czasie od otwarcia linii w niczem się nie zmieniły.

Stłumiony pożar. Wczoraj o godzinie ósmej wieczorem zaalarmowano dwa oddziały straży ogniowej wiadomością o pożarze w domu pod l. 9. przy ulicy Karmelickiej. — Zapaliły się sadze w kuchni i pożar mógł przybrać większe rozmiary, gdyby nie zręczny i nadzwyczajnie szybki ratunek. Na miejsce pożaru przybyło pogotowie wojskowe, tudzież naczelnik Eminowicz, który wraz z pp. Brudzyńskim, nadkomisarzem i Weisem, adjunktem policyi, sprawdził, że przyczyną pożaru było nieczyszczenie kominów, z których całemi putniami wynosić musiano gęsto zbite sadze. Brak odpowiedniego nadzoru i nieurządzenie odpowiednich rejonów kominiarskich powinny zwrócić uwagę odpowiednich władz.

Zapiski policyjne. Marya Banaś, 24 lat licząca, z Kempanowa pod Bochnią, która na Podgórzu pod l. 191 w Rynku za mamkę służyła, znaleziona została dn. 20 bm rano na podłodze mieszkania nieżywa. Trup został oddany do trupiarni i śledztwo sądowe zostało zarządzone.

W policyi złożył woźnica jednokonki nr. 85 mufkę piżmowcową starą, pozostawioną w jego dorożce

Straż policyjna przytrzymała: Józefa Weinreba, z Kościelnik, za nieostrożną jazdę, w skutek której kobieta, przechodząca ulicą św. Filipa, wywróciła się i potłukła.

Pożar w Dolinie. W nocy z 18 bm. o godzinie 1 wybuchł pożar w jednym z domów w rynku położonych, w którym znajdowała się szynkownia Sündlera, zwykłe tłumowisko pijackiej gawiedzi. Przy silnym wietrze zachodnio-północnym ogarnął ogień natychmiast sąsiednie budynki, a przy zupełnym braku środków do gaszenia zniszczył przeszło trzysta domów. Ofiarą pożaru padły budynki, w których się mieściły sąd i Rada powiatowa. Starostwo i urząd podatkowy ocalały cudem, bo na dachach okazywały się już ogniste płomyki. Około uratowania tych dwóch urzędów zasłużyli się wielce pp. poborca i kontrolor. Ocalały także saliny. W rzędzie pogorzałych domów były trzy murowane; spaliły się do szczętu wszystkie trzy bożnice, a między temi jedna wybudowana jeszcze za panowania królów polskich.

Sto rodzin z dziatwą obozuje pod gołem niebem. Strata dotąd nie obliczona; klęska niesłychana. — O ratunku mowy nie było; wśród powszechnej pogorzeli i wśród opłakanego zapuszczenia miasta pod względem straży pożarnej zapanowała panika i bezradność. Dopiero nad ranem, niestety zapóźno, widziano strażaków z miejscowości okolicznych. — Chleba dla pogorzelców! Wiceprezydent m. Lwowa wysłał wczoraj wagon żywności, a dyrektor kolei państwowej we Lwowie p. Kłosowski zarządził bezpłatny przewóz żywności i odzieży dla nieszczęśliwej ludności.

Z krakowskiego powiatu. Godnego uwagi zuchwalstwa była widownią wieś Pleszów, własność Attesländera, dnia 16 b. m. Służba dworska dała znać, iż na gruntach właściciela pod cmentarzem, na których jest zasianą koniczyna, pasie się bydło włościan. Syn właściciela wraz z rządcą, przysięgłym, polowym i kilku ludźmi udali się na wskazane miejsce, a widząc oczywistą i bardzo znaczną szkodę, zajęli bydło, pędząc je gościńcem do dworu. Przybywszy pod dom włościanina Gajocha, znanego jeszcze z roku 1863, zostali napadnięci przez tegoż wraz z jego synem i w tej chwili, jakby to było umówionem hasłem z za sąsiednich chałup i płotów wypadła cała czereda parobków, niedorostków, kobiet i jeden pracownik kowalski, wszyscy uzbrojeni w koły, a bijąc służbę dworską, odebrali zajęte bydło. Między pokaleczonymi znajduje się i syn właściciela.

Natychmiast zawiadomiona o gwałcie żandarmerya zajęła się gorliwie i energicznie wyszukaniem winowajców i dnia 18 b. m. przyaresztowała prawdopodobnie głównego sprawcę w osobie syna owego Gajocha.

W całem zajściu pocieszającym faktem jest okoliczność, iż wywołali je nie gospodarze, dotąd zawsze wzorowi, lecz tylko Gajochy i parobki, i że znaleźli się właściciele chałup: Kardas, Pyrliki, Rosa i wójt, którzy surowo skarcili wybryk swawoli, uczyniony właścicielowi wsi. Kar za zajęcie bydła dwór Pleszowa nigdy dla siebie nie bierze, lecz centowe wręcza polowym, a wyższe oddaje bądź na kościół, bądź na ubogich. Spodziewać się należy, że władze energicznem wystąpieniem i zbadaniem złego nie dozwolą rozszerzać się zgubnej a łatwo naśladowanej demoralizacyi.

Bochnia, 18 grudnia. Franciszek Nagy, pensyonowany rotmistrz pułku huzarów, wyjechawszy onegdaj zdrów i czerstwy na polowanie, tknięty na stanowisku apopleksyą, nie powrócił już z życiem. Całe miasto pozostaje pod wrażeniem tego wypadku, zwłaszcza że zmarły, od lat kilkunastu w Bochni osiedlony, powszechnie był kochany i szanowany. Dzisiaj odbył się pogrzeb jego przy asystencyi całej tu stacyonowanej wojskowości i straży ogniowej, przy udziale władz rządowych i autonomicznych, jakoteż wszystkich prawie mieszkańców Bochni bez różnicy stanu i wyznania. Przy wyprowadzeniu zwłok z mieszkania przemówił nad trumną, wieńcami przybraną, krótko, lecz szczerze i serdecznie notaryusz p. Konstanty Ramult, podnosząc, że „poczciwego Węgra żegnamy wszyscy jako Polacy i przyjaciele z rzewnym i głębokim żalem“ — i dodając: „oby ta polska święta nasza ziemia, która za chwilę pokryć ma zacnego Węgra-bratanka, lekką mu była!“

Z Wadowic, skąd polemika ze wszystkiemi zdaniami, wypowiedzianemi o tamtejszym dyrektorze gimnazyum, od czasu smutnej pamięci sprawy siedzącego obecnie w Wiśniczu profesora Stockiego — powtarza się peryodycznie, — otrzymujemy pismo z podpisami na czele p. Krygowskiego i trzynastu nauczycieli. Pismo to opiewa:

„Od pewnego już czasu pojawiają się w rozmaitych dziennikach insynuacye, jeżeli nie na dyrektora tutejszego gimnazyum, to na całe grono profesorów, jak tego mamy świeży dowód z korespondencyi z Wadowic, umieszczonej w *Nowej Reformie* Nr. 284 z 12 grudnia b. r. Artykuł powyższy posądza grono profesorów o brak patryotycznych uczuć, o brak serca i litości, gdzie idzie o danie pomocy ubogim uczniom; posądza dalej dyrektora, profesorów i uczniów gimnazyalnych o „jakby ostentacyjne usunięcie się od uroczystości na cześć Adama Mickiewicza“.

„Jest to oskarżenie zbyt śmiałe i niezgodne z prawdą. Szanowny korespondent, wrzekomy opiekun grona nauczycielskiego, albo złą kierował się wolą, albo, jeśli sam na wieczorku nie był, sprawozdanie z niego oparł na mylnej informacyi, gdyż i grono profesorów, aczkolwiek n i e l i c z n i e, i młodzież gimnazyalna była na tej uroczystości reprezentowana. Nie wie on pewnie, że nigdy ani profesorowie ani uczniowie gimnazyalni nie usuwali się od udziału w podobnych uroczystościach. Wszak za czyjemże to staraniem, za czyją inicyatywą, jeśli nie profesorów, odbył się p i e r w s z y wieczorek na cześć Adama Mickiewicza w Wadowicach w roku 1871? Od tego czasu brali profesorowie zawsze nie bierny ale czynny udział w tej uroczystości; przeto nie brak patryotycznych uczuć, nie brak serca polskiego powstrzymał ich w tym roku od czynnego udziału! W końcu nadmienić wypada, że szanowny korespondent, skoro podobne sprawozdanie ogłosił, należy właśnie do tych, którzy szerzą od pewnego czasu takie „małomiasteczkowe, koteryjne niesnaski“; — (następują podpisy).

Do pisma tego dodać musimy uwagę, iż człowiek poważny i zacny, w całej okolicy Wadowic cieszący się ogólnem poważaniem w sprawie wieczorku 12 grudnia pisał nam:

„W całym tym obchodzie pamiątkowym była jedna nuta fałszywa — przykra dla duszy polskiej, o której nie mogę zamilczeć. Chociaż, jak powiedziałem, zgromadzenie było liczne i doborowe, widziałem przedstawicieli władz tak rządowych, autonomicznych, jakoteż sądowych i co przedniejsze z inteligencyi miasta; młodzieży szkolnej jednak nie było; profesorowie gimnazyalni z swym dyrektorem na czele i uczniowie jakby ostentacyjnie wstrzymali się od udziału nawet biernego w tej uroczystości“.

Wobec tego przypominanie w piśmie, iż w roku 1871 za inicyatywą profesorów odbył się wieczór Mickiewiczowski, jest zbyt daleko posuniętem cofaniem się w przeszłość. Jak jedna jaskółka nie stanowi wiosny, tak też paru profesorów i kilku studentów, obecnych na wieczorku nie mogą obalić uwag naszego szanownego korespondenta, któremu nie o niezwykłą drażliwość wadowickiego grona nauczycieli lecz o rzecz samą się rozchodziło.

Z Przemyśla otrzymuje *Dzienn. polsk.* następującą telegraficzną wiadomość: Cały personal techniczny biura konstrukcyjnego przedsiębiorstwa wypracowania drugiego toru kolei węgiersko-galicyjskiej Chyrów-Zagórz wypowiedział wraz z kierownikiem biura z dniem dzisiejszym dalszą swą czynność, nie mogąc dłużej znosić postępowania przedsiębiorców pp. Długoszewskiego i Uderskiego, którzy lekceważąc ważne zadanie, jakie im w zaufaniu w siły techniczne kraju powierzono, prągną z chciwością wyzyskać siły ludzi fachowych. *Henryk Spalke, Janisław Złowocki.*

Konfiskaty. Ostatni numer *Gazety Narodowej* uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Z loży sejmowej.“

Trzeci zjazd fryzyerów i perukarzy ze wszystkich krajów Austryi, odbędzie się dn. 3 stycznia 1887 w Wiedniu. Prezydyum zjazdu nadesłało program i do tutejszych swoich kolegów.

Francuzi uczą się na gwałt po niemiecku. Nikt obecnie nie może zostać oficerem bez dokładnej znajomości tego języka. Prócz tego we wszystkich średnich zakładach naukowych zaprowadzony został we Francyi wykład obowiązkowy języka niemieckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Na wystawę zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Chmielowskiego „W podróży“; Lepszego „Rok 1847“; Michalskiego „Dolce far niente“, Stasiaka „Malarz rodzajowy“; Mireckiego „Portret mężczyzny“, „Cyganka“, „Krakowianka“ rysunki kredką.

— Nakładem księgarni Żupańskiego i Heumana w Krakowie wyszły z druku głośne „Listy Bossueta do panny... w Metzu pisane w 1662 roku.“ Przekładu dokonał Jacek Nałęcz, którego nazwisko, czy pseudonim jest całkiem nowe

— „Patrie,“ nowa opera Paladilhe'a, wystawiona w wielkiej operze paryskiej, znalazła wielkie powodzenie. Znakomita kompozycya, dobre libretto, wykonanie bez zarzutu i świetna wystawa złożyły się na całość, która zachwyciła wszystkich i zapewniła operze trwałe utrzymanie się na repertuarze.

Dział ekonomiczny.

Konwersya 6 prc. listów galicyjskiego Banku hipotecznego. Przemiana 6 prc. listów Banku na 5 prc. listy odbywała się pod kontrolą komisarza rządowego. Pod jego klucz została oddaną cała ilość nowo emitujących się 5 prc. listów Banku w wysokości kursujących 6 prc. listów i z pod tego zamknięcia wydano tylko taką ilość nowych 5 prc. listów, jaką 6 prc. listów z kursu wycofano. Tym trybem w drodze dobrowolnej za pewną opłatą wywołano z obiegu przeszło 4 miliony 6 prc. listów i w obecności i pod kontrolą komisarza rządowego zniszczono. Pozostałe 1,200.000 z tych listów zostały do spłaty na dzień 1 czerwca 1887 roku wylosowane, z tym dniem więc ustępują zupełnie z rynku pieniężnego 6 prc. listy Banku hipotecznego, gdyż odtąd wszelkie pożyczki hipoteczne, w tym Banku zawierane, będą wydawane w 5 prc. listach. Z konwersyi tej odniosą dłużnicy tę korzyść, że zniżone im będzie oprocentowanie dłużnego kapitału z 6 na 5 prc. rocznie, obok dotychczasowej prowizyi i odsetek amortyzacyjnych.

Nowa taryfa cłowa we Włoszech. I Włochy idąc za powszechnym prądem, w Europie wypowiedziały swoje traktaty handlowe i zamierzają zaprowadzić u siebie cło nowe. Minister spraw zagranicznych Robilant oznajmiając to Izbie, oświadczył zarazem, że Włochy gotowe są przystąpić do zawarcia nowych traktatów, ale — rozumie się — na podstawie nowej taryfy antonomicznie ułożonej. Nad wykończeniem tej pracy zajęta jest osobna komisya parlamentarna. Według turyńskiej *Gaz. del. Popolo* nowa taryfa będzie mieć nie 205, jak dotąd, lecz 348 pozycyj. Przywóz płodów surowych ma być bardzo ułatwiony, przywóz maszyn i narzędzi pomocniczych ma być oclony w sposób umiarkowany, lecz przywóz artykułów zbytkowych ma być co najmniej dwa razy wyżej oclony, niż dotąd. Znacznie wyżej będą podniesione cła na wszelkie delikatniejsze wyroby tkackie i krawieckie. — Okoliczności te nie są bez znaczenia dla Austro-Węgier wobec projektowanego przez ministerstwo odnowienia traktatu z Włochami. Źródło, na które się powołujemy, nie wspomina nic o wysokości cła na spirytus, co tak ważnem jest i dla Galicyi.

Kupon styczniowy. Najważniejszym terminem spłaty kuponowej jest 1 stycznia. Ogólna suma, przeliczona na walutę papierową austryacką, wynosi okrągło 93 milionów. Na to składa się procent od efektów w sumie 14·47 mil. w papierach, 25·39 mil. w srebrze i 28·96 mil. w złocie, zwrot kapitału zaś w efektach 9·85 mil. papierkami, 0·43 mil. srebrem i 5·58 mil złotem. — W tem od rozmaitych pożyczek publicznych i rent wypada za kupony 3,786·520 papierkami, 15,211·515 srebrem i 15,004.125 złotem, reszta od kuponów listów zastawnych, obligacyj pierwszeństwa i akcyj towarzystw transportowych, bankowych i przemysłowych.

Targ na bydło. Wiedeń, dnia 20 grudnia. Na dzisiejszy targ sprowadzono ogółem 3307 sztuk bydła rzeźnego, w tem z G a l i c y i i Bukowiny 961 sztuk, z Węgier 1165 i z prowincyj niemieckich 1181 sztuk.

Płacono za galicyjskie opasowe po 48 do 60 złr., za węgierskie po 50 do 62złr., za niemieckie po 52 do 64 złr. za cetn. metr. wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Stoiłow, K a l c z o w i G r e k o w widzieli się w niedzielę z hr. Herbertem B i s m a r k i e m. Nie znamy szczegółów rozmowy, która się między tymi panami toczyła, w każdym jednak razie nie mogła ona mieć wielkiego znaczenia wobec oświadczeń pism urzędowych, które pokilkakroć z naciskiem stwierdzały, że rząd widzi w delegatach tylko osoby prywatne.

Z Sofii telegrafują do *N. fr. Presse*, że kandydaturę ks. K o b u r s k i e g o poruszyła bawiąca w Wiedniu deputacya z własnej inicyatywy. — Rząd bułgarski nie dawał jej pod tym względem mandatu. Kandydatura była wszakże proponowaną już na tajnem posiedzeniu sobrania. Gadban basza od czasu ostatniego zajścia w przedpokoju ministra Naczewicza nie komunikuje się już z rządem. Ma on być odwołanym, a to na życzenie przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, którzy przedstawili W. Porcie niewłaściwość i dwulicowość zachowania się jej komisarza.

Z Bułgaryi donoszą o panującej tam wielkiej czynności na polu militarnem. Z końcem bieżącego miesiąca powołanych zostanie do służby 16 tysięcy rekrutów, między którymi trzy tysiące Turków, żaden zaś z kontyngensów dawniejszych w służbie czynnej zostających, nie będzie rozpuszczonym. Tym sposobem więc armia bułgarska zwiększy się o 16000 ludzi. Doniesienia o wzmocnieniu fortyfikacyi pod Łom-Palanką potwierdzają się, lubo celu ich tamtejsze koła wojskowe nie rozumieją. Bułgarowie pracują również nad wzmocnieniem uzbrojenia Ruszczuku, Warny i Burgasu. Na ten ostatni mianowicie punkt szczególną zwracają uwagę.

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 21 grudnia. Deputacya bułgarska złożyła wczoraj wizyty u ambasadorów, dwa razy zajeżdżała do ambasadora rosyjskiego Szuwałowa, ale nie była przyjętą.

Berlin, 21 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* omawia artykuł *Praw. Wiestnika*, nazywa pocieszającem i zadowalniającem odparcie przez rząd rosyjski insynuacyj dziennikarskich, skierowanych przeciw Niemcom, oraz zwrócenie uwagi na rozliczne interesa żywotne, które łączą Rosyę z Niemcami, a wielokrotnie zostały wypróbowane. Dzienniki europejskie, a między niemi niemieckie, z których politycznym kierunkiem nie licują dobre stosunki wzajemne niemiecko-rosyjskie, usiłowały wywołać niezgodę między obu mocarstwami. Dla francuskich polityków, marzących ciągle o odwecie, było to pożądanem — a nawet potrzebnem.

Dla angielskiego sposobu zapatrywania znowu zgoda między trzema mocarstwami była niedogodną. D l a u s i ł o w a ń p o l s k i c h z a ś, w o j n a z R o s y ą w y d a j e s i ę b y ć n a j p i l n i e j s z ą p o t r z e b ą. W p ł y w p o l s k i n a d z i e n n i k i r o s y j s k i e, w y s t ę p u j ą c e p r z e c i w N i e m c o m, p r z y c z y n i ł s i ę g ł ó w n i e d o o b u s t r o n n e j w a l k i d z i e n n i k a r s k i e j. Nawet w Niemczech znajdują takie usiłowania, wrogie dla Niemców nie mało poparcia, bo opozycyjna większość parlamentu, stawiając interesa niemieckie poniżej polskich i bułgarskich, upatruje w nieprzyjaźni między Niemcami a Rosyą pożądaną podstawę dla swej polityki.

Niemiecka polityka stała wiernie przy przekonaniu, że interesa niemieckie nie są wcale dotknięte sprawą bułgarską. Dlatego pocieszającem jest, że urzędowy dziennik rosyjski to uznaje. — Wpływ niemiecki skierowany jest statecznie ku utrzymaniu spokoju powszechnego. Kierunek polityki niemieckiej nie doznał żadnego zboczenia przez artykuły dzienników rosyjskich, stojących pod wpływem osób prywatnych. Ta stateczność polityki wynika stąd, że zaufanie jej kierownika w mądrość i stałość charakteru cara rosyjskiego jest zawsze niewzruszonem.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 grudnia. 1886

Renta papierowa austryacka	83 60	83 85
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	100 00
„ srebrna	— —	83 4[illegible]
„ złota	— —	112·50
4% Renta złota węgierska	103·45	103·72
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	880.—
Akcye kredytowe austryackie	291 50	293·00
„ „ węgierskie	301 75	3[illegible]3·—
Londyn	— —	125.85
Napoleandor	—·—	9·94
Lombardy	10[illegible]·75	104·50
Akcye Karola Ludwika	196·30	196·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	246—
Anglo-bank	111 00	111·00
Union	217 75	218 —
Bankverein	108·25	105·75
Staatsbahn	249·50	250·4[illegible]
Elbethalb.	161·50	161·50
Tramway	216 00	215 14
Länderbank	237·00	239 00
Alpine	28 —	2[illegible] 80
Marka	61 92	6[illegible].62
Rubel	116 25	116 50
Dukat	—·—	5·96

Berlin d. 20 grudnia 1886.

Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	469 —

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do Numeru dzisiejszego dołączamy **Ogłoszenie księgarni M. Glücksberga w Warszawie**, dotyczące zbiorowego wydania powieśc J. Ig.i Kraszewskiego i innych.

Kraków, dnia 21/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	115 50	116 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 4	61 8[illegible]
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9[illegible] 60	98 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 25	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „	100 15	100 6
6% „ „ Banku hip.	100 60	101 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	00 75
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ 100	92 —	95 —

Lwów, dnia 20/12.

bez bieżącego kupona.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 20	100 60
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 15	96 6[illegible]
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	98 —	98 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 20	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	[illegible]04 [illegible]	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	[illegible]6 75	[illegible]7 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 —

Warszawa, dnia 20/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 60
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 20/12.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16%, za złr. 100	8[illegible] 05	82 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	111 60	112 —
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	99 45	99 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	137 75	138 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 —	129 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 90	103 05
5% „ papierowa „ „ 100	92 80	93 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 50	120 60
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 80	121 30
„ „ „ 50 „ „ „ 100	120 [illegible]0	121 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	128 50	128 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 90
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 0
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 50	118 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 75	31 —
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	17 —	18 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	108 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 7[illegible]
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 75
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 —	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	10[illegible] —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	[illegible]00 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemzk. „ „ 100	1[illegible]1 75	102 50
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 30
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 20	101 40
4½% „ „ „ „ „ 100	101 70	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	98 45	98 85
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	[illegible]04 60	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	10[illegible] 50	101 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 20	116 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 20	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 50	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 75
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	123 —	123 50
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99 —	99 40
3% Lomb. (Sudb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 —	158 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 75	100 25
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	99 50	99 90
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	— —	— —

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	15 —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	— 50	188 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	110 60	111 —
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	103 75	104 25
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	288 70	289 10
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	299 50	300 —
14·50	Laenderbank „ 200 „	235 —	235 50
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	877 —	879 —
—·—	Unionbank „ 200 „	21[illegible] 50	215 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	2[illegible] —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

Ostat. dywid.	AKCYE KOLEJOWE.	płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 —	187 50
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2337 —	2342 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	231 25	2[illegible] [illegible]
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 25	195 75
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	231 50	232 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	148 75	149 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	183 25	188 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	187 —	187 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247 60	248 10
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	103 50	103 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	382 —	384 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „ „	9 98	9 99
20-to Markówki „ „	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 32
Funty szterlingi „ „	12 60	12 65
Banknoty włoskie „ „	49 90	49 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	115 75	116 25

Do wynajęcia każdego czasu

mieszkanie przy ulicy Batorego, Nr. 25 (róg Karmelickiej), II piętro, składające się z pięciu pokoi, kuchni, ganku oszklonego, z wygodami, wyłącznie dla użytku lokatora, schowania na III piętrze, z dwóch piwnic i strychu wspólnego z jedną tylko partyą. 1975 1 3

Potrzebnym jest na wieś do Królestwa (gub. Lubelska)

nauczyciel

w zakresie programu nauk gimnazyalnych do jednego ucznia lat 15, za dobrem wynagrodzeniem. Wymaganą jest przytem dokładna praktyczna znajomość języka francuskiego.

Bliższa wiadomość przy **ul. Batorego, Nr. 16**, stróż wskaże. 1977 1 3

Dom w Nowym Targu

pod Nrem 32, w samym rynku położony, jest z powodów uregulowania stosunków majątkowych rodzinnych **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości co do rozpołożenia, rozmiaru i co do ceny zasiągnąć można w Biurze wywiadowczem firmy **Marek Goldfinger** w Krakowie na Kleparzu, lub wprost u właściciela **Ludwika Kamieńskiego w Nowym Targu**.

1970 1 3

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

poleca następujące nowe książki dla młodzieży:

Król Krak i królewna Wanda

opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży, przez autora „Bitwy pod Raszynem“ (**Walerego Przyborowskiego**), z 8 fotodrukami rysunku Cz. Jankowskiego. W ozdobnej oprawie 1 złr. 60 c.

Opowiadania historyczne

dla młodego wieku,

ułożyła **Marya Świderska**.

Z rysunkami Cz. Jankowskiego.

(Ostatni Piast na Szląsku. — Poseł polski w Carogrodzie. — Z krwawych dni. — Braniec tatarski.)

W ozdobnej oprawie 2 złr.

Bajeczki prawdziwe

opowiedziane dziatwie podług Zuzanny Kornaz, przełożonej Ogródka dziecinnego w Genewie, przez **M. J. Zaleską**.

Z 6 obrazkami kolorowanemi rysunku Illinicza.

W ozdobnej oprawie 1 złr. 60 c.

Fr. Straessle.

Historya naturalna

dla młodzieży.

Wydanie czwarte przejrzał i uzupełnił **prof. August Wrześniowski.**

Z 12 tablicami kolorowanemi i 51 drzeworytami w tekście.

W oprawie kartonowej 2 złr. 30 c.

1941 3 3

☛ Księgarnia na każde żądanie dostarcza bezpłatnie katalogi książek, szczególną zaś zwraca uwagę na świeżo wydany **Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży**, ułożony podług wieku i ułatwiający wybór odpowiednich książek.

Okólnik.

Ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania za rok 1886 wybranych, odbędzie się w ciągu miesiąca stycznia 1887, Dyrekcya Towarzystwa uprasza Szanownych Panów Korespondentów i Członków Towarzystwa o nadesłanie należytości za rozsprzedane akcye wraz z ostatecznem obrachunkami najpóźniej **do 15 stycznia 1887 roku**. 1973 2 3

Kraków, dnia 15 grudnia 1886.

Dyrekcya

Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax“

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

1930 **Rynek, 32, w Krakowie.** 7 20

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

☛ **Ceny umiarkowane.** ☚

1889 12 30

APTEKA

w Starym Sączu

poszukuje 1957 4

praktykanta.



Słynna w świecie

MENAŻERYA

do widzenia przy ulicy Dietla

składająca się z wielkiej liczby żywych zwierząt drapieżnych, szczególnością jest olbrzymi, 250 lat mający **wąż Boa**, 30 stóp długi, grubości dorosłego człowieka. 1951 4 4

Karmienie i ćwiczenia odbywają się codziennie pomiędzy godziną 4, 6 i 8 po południu w krytych, wielkich zabudowaniach byłego Muzeum, przy wspaniałem oświetleniu gazowem.

***Franciszek Uhl*,**

właściciel menażeryi z Berna Morawie.

Maszyna parowa

z kotłem, transmisyą i całym przyrządem, o sile 8 koni, w najlepszym stanie, jest za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w Ad. „N. Reformy“.

1962 2 3

Odpowiedni podarek na Gwiazdkę!

Ciągnienie już 27 grudnia

1964 2 2

Kincsem Losy po 1 złr.

11 losów 10 złr.

6 losów złr. 5.50

Główna wygrana gotówką

50.000 złr.

dalej

10,000 złr., 5.000 złr. po strąc. 20% | 4.788 wygrań.

KINCSEM LOSY są do nabycia przez

Biuro loteryjne węgierskiego Jockey Clubu (ungar Jockey-Club) Budapest, Waitznergasse, 6.

Proszę uważać dokładnie na adres.

!20% taniej 20%!

☛ **OKAZYA!** ☚

W nowym Wiedeńskim

MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH

JÓZEFA ALTARA

przy ul. Grodzkiej, 31, I piętro

sprzedaje z powodu przejścia pory sezonowej będące jeszcze w zapasie towary zimowe **o 20 procent taniej** t. j. z oznaczonych cen stałych **opuszcza się 20%**, tak, że każdy kupujący zyskuje przy zakupnie **piątą część wartości.**

Ceny: 1917 5 0

Eleganckie futro do spaceru	dawniej	60 złr.	teraz	48 — złr.
Eleganckie futro do gospod. myśliw. i ślizgawki	„	25 złr.	„	20 — złr.
„ futro dla dzieci	„	18 złr.	„	14 — złr.
„ paleto zimowe I.	„	38 złr.	„	30 — złr.
„ paleto zimowe II.	„	25 złr.	„	20 — złr.
„ paleto zimowe III.	„	20 złr.	„	16 — złr.
„ ubranie zimowe I.	„	32 złr.	„	26 — złr.
„ ubranie zimowe II.	„	25 złr.	„	20 — złr.
„ ubranie zimowe III.	„	16 złr.	„	3 — złr.
„ spodnie zimowe	„	6 złr.	„	4·80 złr.

Zwraca się uwagę na praktyczny podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok:

Elegancki szlafrok	dawniej	15 złr.	teraz	12 złr.

!20% taniej 20%!

Proszę uważać dokładnie na adres.

Cenniki wraz z warunkami dla **c. k. urzędników państwowych o**

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła bezpłatnie

zakład mundurowy *„zur Kriegsmedaille“:*

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. 1798 18 20

Ciągnienie już na Boże Narodzenie

Kincsem Losy po 1 złr.

11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po strąceniu 20% · 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy [illegible]

[illegible] węgierskiego Jockey-[illegible], Budapest, Waitznergasse 6.

1679 18 0

☛ **Z powodu Świąt i Nowego Roku!** ☚

Pozwalamy sobie zaprosić najuprzejmiej Sz. P. T. Publiczność do obejrzenia naszej

Świątecznej i Noworocznej Wystawy

SUKIEN MĘZKICH i DLA CHŁOPCÓW.

Olbrzymi wybór królewskich szlafroków, double czarnych sukien salonowych, paletotów dla młodzieży i chłopców, ubrań dziecinnych i wszelkich możliwych, pomyśleć się dających, ubrań gotowych, wskutek spóźnionej już pory zimowej 1907 9 0

po zniżonej cenie kosztu

wiedeńska Fabryka Sukien męzkich i dziecinnych

Heilmana Kohn i Synów

Lwów	**Kraków**	**Czerniowce**
ulica Teatralna, Nr. 1	Grodzka, Nr 9.	Rynek, Nr. 11.

Zdobyczą najnowszych czasów

jest

CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy** i **mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1970 1 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca

Józef Hanke we Lwowie

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“,

Rynek, 38, we własnym domu.

Dostać można:

We Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach;

na prowincyi: 1952 1 0

W BOCHNI u p. J. Górskiego.
„ „ u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni. Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski et. Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumana.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augutynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schnircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego.
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. J Romanowicza.
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p.H. Fritscha.
„ „ u p. Józefa Kulczyńskiego.
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cetnarskiego.
„ „ u p. G. Danielewicza.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i Syna.
W MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.
„ MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH u pp. J. Guttmana i syna.
„ NADWORNIE u p. J. Kisielewskigo.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. W. Oleksy.
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimta spadkob.
„ PRZEMYŚLU u d. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kruga
„ „ u h. A. Faliszewskiego.
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
„ ROHATYNIE up. F. Marxa.
„ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
„ „ u F. Jaśkiewicza.
„ „ u p. Schaitter i spółka.
„ ROPCZYCACH u p. J. Kwiatkowskiego.
„ SAMBORZE u p. A. Kmera.
„ SANOKU Narodna Torhowla ruska.
„ „ u p. J. Rynczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempuiakawdowy.
„ SIENIAWIE w Tow. Sdożńwczem.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ SNIATYNIE u. p. E. Bouma.
„ STANISŁAWOWIE u p. T. Szawińkiego.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechnickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ TARNOPOLU u p. E. Frantza.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TARNOWIE u pp. Müldnera i Spł.
„ Tłumaczu u p. Hübschmanna.
„ Tłustem u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. J. Staszkiewicza.

Ważne dla Rolników!

Najnowszej konstrukcyi

MASZYNY DO CZYSZCZENIA KONICZU

systemu JWgo Chwalibóga, dające się łatwo zastosować do każdego kieratu lub innego motora w najlepszem wykonaniu po cenach przystępnych poleca

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

1846 7 10 **M. Peterseima w Krakowie.**

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

w największym wyborze, z najsłynniejszych fabryk,

po umiarkowanych cenach

poleca handel pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie 1858 7 12

róg Rynku i ulicy Szewskiej, l. 2.

☛ **Nie ma więcej bólu głowy!** ☚

„Amigren“

Prof. Dra Filehna.

Łyżeczka od kawy, użyta wewnętrznie, uśmierza natychmiast najsilniejszy 1935 3 10

ból głowy — migrenę.

Jedyny skład w **aptece na Kleparzu**

Piotra Krokiewicza.

W Oborze zarodowej w Ostrowie

poczta i stacya kolei Ropczyce

są do sprzedania

buchajki zdatne do rozpłodu

czystej krwi **„Kuhland“**, po 40 centów —

jałówki,

tej samej rasy i pełnej krwi, po 30 i 35 centów za kilo żywej wagi. 1934 3 5

Dotyczących wiadomości udzieli Zarząd dobr.

MIODOSYTNIA

pod firmą

Kazimierza Robackiego

istniejąca od roku 1841

w Krakowie, ul. Sławkowska, 26

poleca P. T. Publiczności przy zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia 1893 7 8

MIÓD

własnego wyrobu, w różnych gatunkach i po

cenach umiarkowanych.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek nie pomoże, grunt. i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 c., pocztą o 25 c. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów, osłabienie męzkie i t. p. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztab. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej 1901 2 3

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33**, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** w aptece E. Stockmara.

Sklep z mieszkaniem, przy ulicy Poselskiej l. 17, dawniej piwiarnia Szwechacka, z urządzeniem gazowem, jest od **1 stycznia do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela tamże.

1938 2 3

Rządca kawaler, który od 10 lat wypełnia obowiązki zarządcy w większych majątkach, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye, przytem obznajmiony z wszelkiemi wymaganiami postępowego gospodarstwa, poszukuje **posady od Nowego Roku** na oddzielnym folwarku, lub w większym majątku pod dyspozycyą pryncypała. Oferty uprasza się łaskawie składać pod lit. **N. J.** w Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. 1932 3 3

Osoba mogąca złożyć kaucyę od 60 do 100 złr., poszukuje miejsca do sprzedaży nafty lub w innym jakim interesie. Chlubne świadectwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy“. 1947 2 3

Uprzejmie uprasza się Szanowne **Zarządy dóbr z okolic Krakowa** o nadesłanie ofert z wyszczególnieniem odnośnych warunków co do dostawy **nabiału** dla mającej się założyć w Krakowie na większą skalę **mleczarni**. Zgłoszenia prosimy adresować **A. D.** poste restante **Kraków.**

1933 3 5

Wojsko polskie

z czasów porozbiorowych 1808—1831

wychodzi zeszytami w tablicach fotografowanych. Pierwszy zeszyt, obejmujący 10 tablic, już wyszedł i kosztuje egzemplarz ręcznie kolorowany 10 złr., niekolorowany 5 złr.

Drugi zeszyt jest w robocie i zawierać będzie 12 tablic. 1956 2 2

Uprasza się o liczne zamówienia pod adresem wydawcy **K. S. Wolski ulica Kanoniczna. Nr. 22**, lub w sklepie galanteryjno-introligatorskim p. Kutrzeby w Rynku głównym, w Krakowie.

Los 50 centów. **CIĄGNIENIE** **Los 50 centów.**

Wiedeńskiej Loteryi Złota i Srebra

Towarz. Schroniska (Asylverein) wiedeńskiego Uniwersytetu pod wysokim Protektoratem

arcyksięcia Reinera

☛ **nieodwołalnie dnia 28 grudnia b. r.** ☚

2000 wygranych. Główna wygrana 5000 złr. w. a.

Losy po 50 centów do nabycia w **Biurze Loteryi, Wien, I. Bräunerstrasse, 4** i we wszystkich znanych lokalach sprzedaży.

☛ **10 Losów 4 złr. 50 centów.** ☚ 1851 3 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewki.